

TERESA POLANSKA
INOWROCŁAW

"D R O G A"

I. Ogólna charakterystyka prasy obozu prorządowego w okresie
20-lecia międzywojennego

Odzyskanie przez Polskę w 1918 roku niepodległego bytu państwowego przyniosło zasadnicze przemiany życia politycznego i społeczno-gospodarczego, a także stworzyło dogodne warunki rozwoju różnych form aktywności kulturalnej. W dzieło kształtowania nowej rzeczywistości aktywnie włączyła się od pierwszych dni prasa polska, której stan posiadania został przez wojnę poważnie naruszony. U progu niepodległości ukazywało się w Polsce tylko około 400 czasopism. "Jednakże nowe warunki polityczne spowodowały, że ilość wydawnictw prasowych wzrastała nader szybko - w ciągu 1919 roku ukazywało się na terenie Polski około 1000-1100 czasopism"¹.

Wśród czynników warunkujących rozwój prasy 20-lecia Andrzej Paczkowski wyróżnia warunki polityczne, społeczno-kulturowe, gospodarcze oraz stan bazy technologicznej². Niewątpliwie, ograniczały tempo rozwoju prasy i opóźnienie gospodarcze Polski - niechlubna pozostałość rządów zaborców, i przestarzała, rozproszona baza poligraficzna oraz ograniczony obiektywnymi przyczynami "aktywny rynek czytelniczy"³, ale decydująco na ukształtowanie się oblicza polskich inicjatyw prasowych wpłynęła "mozaika polityczna Drugiej Rzeczypospolitej".

Polska rzeczywistość kształtowała się w ogniu gwałtownej, często brutalnej walki politycznej. Policentryczny system partyjny, mnogość stowarzyszeń i organizacji, brak stabilizacji stosunków społecznych, napięcia w stosunkach międzynarodowych - wszystko to wpłynęło na wybitne "upolitycznienie" prasy. Naj-

szybszy był wzrost prasy politycznej i informacyjnej. Niemal wszystkie partie polityczne miały własne organy prasowe lub też znajdowały poparcie dla swych programów na łamach pism bezpartyjnych.

Problem związków między prasą a partiami i kierunkami politycznymi był w okresie istnienia II Rzeczypospolitej bardzo skomplikowany. Ze ścisłego związku dziejów prasy z partiami politycznymi wynikało charakterystyczne zjawisko efemeryczności prasy. Nowe tytuły pojawiały się jak przysłowiowe grzyby po deszczu, ale wraz z zakończeniem doraźnej akcji politycznej, np. wybory, lub przegrupowaniem sił politycznych, znikwały. Aby zapewnić pismu względną stabilność redaktorzy, szczególnie popularnych dzienników, zakładali "programową apolityczność" pisma i właśnie dlatego "mimo zasadniczych przemian politycznych i społecznych, jakie przyniosło polskiemu narodowi odzyskanie niepodległego bytu państwowego, jedną z cech okresu 1918-1926 w dziejach prasy polskiej było utrzymanie się - i to między największymi - szeregu dawnych pism, zwłaszcza dzienników"⁴. Do takich pism należały m.in. "IKC", tzw. warszawskie "czerwoniaki", "Kurier Poranny" - dzienniki, które zdobyły w tym czasie masowego czytelnika.

W życiu wewnętrznym Drugiej Rzeczypospolitej zaszło szereg istotnych zmian, które przekształciły strukturę polityczną kraju, a wraz z nią wpłynęły na oblicze prasy polskiej.

A. Paczkowski proponuje następujące cezury wewnętrzne w jej rozwoju:⁵

1918-1926 - okres demokracji parlamentarnej

1926-1930 - przemiany ustroju w kierunku rządów autorytatywnych

1930-1939 - lata kryzysu, wzrost tendencji nacjonalistyczno-totalitarnych. Ten podział jest w pełni adekwatny dla analizy prasy propiśsudczykowskiej, która jest przedmiotem dalszych rozważań.

Sanacja w polskim życiu politycznym ukształtowała się w pełni po zamachu majowym 1926 roku, jednak już od 1918 roku - a właściwie jeszcze wcześniej - pojawiały się grupy i partie, wytyczające podwaliny ideowe przyszłego obozu politycznego⁶. Pra-

sa związana z działalnością polityczną Józefa Piłsudskiego ewoluowała równocześnie z przemianami ideologii obozu, była jego istotnym zapleczem.

W latach 1918-1926 prym w życiu politycznym wiodły stronnictwa prawicowe i centrowe. "Temu układowi sił odpowiadał w przybliżeniu podział polityczny prasy"⁷, jednak trudno było by ją zdecydowanie rozgraniczyć na prorządową i opozycyjną ze względu na chwiejność układów sił politycznych. Zjawisko to wystąpi wyraźnie w późniejszym okresie. Najliczniejsza była prasa centrowo-bezpartyjna, dysponująca 60 % całości nakładu i 70 % tytułów⁸.

Piłsudzczycy, wywodzący swój rodowód z obozu niepodległościowego, związani z działalnością PPS, od pierwszych dni z entuzjazmem włączyli się w dzieło zachowania i umacniania niepodległego bytu ojczyzny. Zabiegali o wpływy w popularnych pismach centrowych, demokratycznych i lewicowych oraz zakładali własne.

W kształtowaniu oblicza prasy piłsudczykowskiej pierwszych lat 20-lecia istotną rolę odgrywały grupy "niepodległościowców", dawnych działaczy różnych organizacji paramilitarnych sprzed wojny /Związku Walki Czynnej, Strzelca, Zarzewia/ oraz kombatantów pierwszej wojny światowej /legionistów, członków POW⁹/.

Do grup nieformalnych, tworzących razem koterię Piłsudskiego, należeli także działacze większych partii politycznych obozu belwederskiego, głównie PPS, stronnictw ludowych oraz piłsudczykowskiego odłamu NPR. "Grupy piłsudczyków konsolidowały się /.../ wokół redakcji miesięcznika "Droga" i tygodnika "Głos Prawdy"¹⁰.

Założony w 1921 r. tygodnik "Głos Prawdy" redagował w latach 1922-1929 wybitny publicysta, przedstawiciel radykalnego skrzydła piłsudczyków - Wojciech Stpiczyński¹¹. Zarówno ten tygodnik, jak i założony w 1922 r. przez ideologa obozu, Adama Skwarczyńskiego, miesięcznik "Droga", zawierały w swych programach hasła umiarkowanego radykalizmu społecznego, organizowały wiele cennych akcji społecznych, postulowały ideały wychowania obywatelskiego. Podobne założenia realizowało zainicjowane rów-

niez przez Adama Skwarczyńskiego pismo "Naród". Sprawom wychowania młodego pokolenia poświęcały swe łamy pisma reaktywowanego w 1919 r. przez Wacława Sieroszewskiego paramilitarnego Związku Strzeleckiego - "Strzelec" i "Praca Strzelecka".

Jeżeli chodzi o pisma codzienne, to obóz belwederski nie posiadał w tym okresie popularnego dziennika o większym zasięgu. Ścisłe z obozem był związany dziennik "Polska Zbrojna" /1921-1939/, półoficjalny organ Ministerstwa Spraw Wojskowych. Założycielem i pierwszym redaktorem pisma był R. Kwiatkowski. Dziennik zawierał dział urzędowy.

Jak już zaznaczono powyżej, piłsudczycy starali się o uzyskanie wpływów w pismach bezpartyjnych. Orientację piłsudczykowską popierał długowieczny "Kurier Poranny" /1877-1939/, dziennik założony przez F. Fryzego. Pismo to odegrało wybitną rolę w okresie poprzedzającym zamach majowy, kiedy to dziennik stanął na usługach marszałka.

Dziennikarze związani z obozem belwederskim, skupionym wokół J. Piłsudskiego, pracowali w związanym z wielkim kapitałem polskim i zagranicznym "Kurierze Polskim" /1898-1939/, jednym z najpoważniejszych dzienników warszawskich. Współpracowali z nim m.in. J. Kaden-Bandrowski, C. Jellenta i L. Evert.

Podsumowując dochodzimy do wniosku, że w przededniu zamachu majowego piłsudczycy dysponowali już własnymi organami prasowymi oraz mieli duże wpływy w prasie bezpartyjnej. Zasadniczą tendencją tej prasy oprócz rozważań nad strukturą ustroju Polski była zdecydowana wrogość wobec ideologii przeciwnika na prawicy - Narodowej Demokracji.

Zamach majowy spowodował reorientację znacznych odłamów społeczeństwa, partii i ośrodków partyjnych, /.../"rozpoczął długotrwały okres nowego przewartościowywania kryteriów ideowych, rozłamów i konsolidacji wzdłuż innych linii podziału /.../"¹². To okres nasilenia walki politycznej. "Wszystkie prawie ruchy polityczne wyłoniły z siebie mniejsze lub większe zespoły działaczy, którzy przeszli do obozu rządowego, nie zmieniając przy tym poglądów ideologicznych"¹³. W 1927 roku powstaje reprezentacyjna partia sanacji - BBWR, która - podobnie jak obóz rządzący - stanowiła organizm niejednolity, o sprzecznych często tenden-

ciach.

Bezpośrednio po zamachu sanacja, jak już poprzednio zaznaczono, dysponowała niewielką liczbą organów prasowych. Sytuacja zaczęła się szybko zmieniać wskutek stosowania przez rządowe koła nacisku administracyjnego we wszystkich dziedzinach życia polskiego, w tym także w stosunku do prasy.

Sanacja na polu podboju prasy polskiej zastosowała trójką taktykę¹⁴:

- 1/ podtrzymywanie pism związanych w poprzednim okresie z osobą marszałka,
- 2/ zakładanie nowych pism prorządowych,
- 3/ odrywanie od partii politycznych niektórych grup wraz z ich organami prasowymi.

Dodać można by - wciąganie w orbitę swych wpływów popularnych dzienników bezpartyjnych. I w tej dziedzinie obóz rządowy zanotował największe sukcesy - opanował rynek, jeśli chodzi o masowe czasopisma wielkonakładowe. Zawdzięczał to inicjatywom wydawniczym koncernu krakowskiego "IKC", kierowanego przez Mariana Dąbrowskiego, zdobyciu wpływów w warszawskim koncernie "Dom Prasy" A. Lewandowskiego i H. Butkiewicza, wydającym popularne warszawskie "Czerwoniaki"¹⁵.

Z pism nowo założonych najważniejszą rolę odegrał dziennik "Gazeta Polska", w latach 1929-1939 czołowy organ prorządowy, zainicjowany przez Adama Koca, w dalszych latach kierowany przez Ignacego Matuszewskiego i Bogusława Miedzińskiego¹⁶ - polityków z grupy pułkowników. Dziennik ten przez 10 lat był oficjalną reprezentacją prasową na forum polityki zagranicznej. W Katowicach od 1926 roku ukazywał się prorządowy dziennik "Polska Zachodnia", publikowany w nowoczesnej szacie graficznej.

Z obozem rządowym było związanych wiele pism prowincjonalnych, znajdujących się pod wpływem założonego w 1927 r. Związku Naprawy Rzeczypospolitej. Były to m.in. pisma: "Ziemia Lubelska", "Kurier Wileński", "Dziennik Lwowski". Dodać należy pisma mniejszych partii sanacyjnych: "Przełom" - organ ZNR /1926-1935/, organ NPR - Lewicy - "Praca" i tygodnik PPS dawnej Frakcji Rewolucyjnej pt. "Walka"¹⁷. Najważniejszą zdobyczą dla ideologów sanacji okazało się endeckie "Słowo Polskie".

"Obóz rządowy - pisze A. Paczkowski - który nigdy nie był wzorem jednolitości - grupował najróżniejsze elementy od konserwatystów i monarchistów po różnej proweniencji syndykalistów"¹⁸. Wraz z rozwojem wydarzeń poparcia obozowi rządowemu udzielają pisma ugrupowań konserwatywnych: krakowsko-warszawski "Czas", wileńskie "Słowo" - trybuna wybitnej indywidualności polskiej publicystyki - Stanisława Cat-Mackiewicza oraz "Dziennik Poznański" Wiśniewicza.

U progu lat trzydziestych wpływy sanacji wśród wydawnictw prasowych były znaczne, jednak - mimo licznych represji - "nie zlikwidowano prasy opozycyjnej, ani nie zapewniono organom popierającym rząd monopolu prasowego"¹⁹.

Lata trzydzieste przyniosły kryzys gospodarczy i polityczny. Polityka sanacji w obliczu narastania konfliktów społeczno-gospodarczych i gwałtownego wzrostu masowych walk klasowych przybiera postać zdecydowanie reakcyjną. Po śmierci Piłsudskiego w 1935 r. następuje dekompozycja obozu, wyłonienie się grup liberalno-demokratycznych i ich ewolucja na pozycje antyrządowe oraz ukształtowanie się wokół osoby Rydza-Śmigłego grup o charakterze nacjonalistyczno-totalitarnym, które w 1937 roku powołały nową partię sanacyjną - Obóz Zjednoczenia Narodowego²⁰.

Walka antagonistycznych grup w łonie obozu rządowego znalazła odbicie w prasie, gdyż "czasopisma, związane do 1935 r. z BBWR, zachowały rezerwę lub otwarcie deklarowały krytyczne stanowisko wobec OZN"²¹. Mimo ostrych starć wewnętrznych sanacja rozszerzała swe wpływy na rynku prasowym, szczególnie w wielkonakładowych dziennikach.

"Wszystkie dzienniki, których nakład przekraczał 100-120 tys. egzemplarzy, znajdowały się w orbicie wpływów obozu rządowego. /.../ Nader nieliczna pozostała prasa, która w rzeczywistości mogła nosić przymiotnik "niezależna", wolna od bezpośrednich związków z istniejącymi partiami i ośrodkami politycznymi"²².

Wśród ważnych inicjatyw prasowych sanacji, nie związanych bezpośrednio z tendencjami politycznymi, należy wymienić

wydawany w latach 1933-1939 tygodnik literacko-społeczny "Pion" redagowany kolejno przez Tadeusza Święcickiego, Władysława Antonowicza, L. Piwińskiego oraz Romana Kołonieckiego²³.

"Pion", prezentujący przegląd bieżącego życia kulturalnego w Polsce, oraz ukazujący się w latach 1922-1937 miesięcznik "Droga", podejmowały ambitne zagadnienia literatury i sztuki współczesnej.

II. "Droga" jako jeden z czołowych, prorządowych organów prasowych

1. Charakterystyka pisma pod względem techniczno-wydawniczym.

"Droga" ukazywała się przez 16 lat w okresie od 1922 do 1937 roku. Pierwszy numer nosi datę 1 lutego 1922 roku, ostatni ukazał się w sierpniu 1937 roku. W latach 1922-1923 pismo ukazywało się jako dwutygodnik. W kwietniu 1923 r. nastąpiła zmiana częstotliwości wydawania pisma i numer 1 /7/ jest pierwszym zeszytem miesięcznym. W podtytule określono pismo jako "miesięcznik poświęcony sprawie życia polskiego".

Wydawcami pisma byli kolejno: w latach 1922-1925 - Jan Dąbkowicz, w latach 1925-1926 - Adam Skwarczyński, w okresie 1927-1928 - Czesław Jędrzejewicz. W dalszych rocznikach nie podano wydawcy. Biura redakcji i administracji mieściły się w Warszawie, początkowo przy ul. Szpitalnej 12, natomiast od roku 1925 do końca - przy ul. Chmielnej 33.

Całość cyklu wydawniczego "Drogi" obejmuje 165 zeszytów /w tym 31 podwójnych/ zawierających łącznie 14 193 strony. Przeciętna objętość numerów miesięcznych wahała się w granicach 100 stron. W ciągu roku najczęściej ukazywało się 11 numerów - za miesiące wakacyjne drukowano numer podwójny. Format pisma nie zmieniał się - wynosił 25 x 18 cm.

Koszt prenumeraty "Drogi" był stosunkowo wysoki. W początkowym okresie cena zmieniała się niemal w każdym numerze. Redakcja - wobec niebывałych skoków wartości pieniądza - podawała wysokość prenumeraty w formie mnożnika księgarskiego. Usta-

bilizowanie ceny nastąpiło w 1925 r. i wynosiło w latach 1925 -1927 - 20 zł rocznie, następnie przez wiele lat - 24 zł rocznie /tygodnik "Pion" - 18 zł/, a w 1935 r. obniżono cenę znowu do 20 zł.

Stałą troską redakcji - jak o tym świadczą liczne noty do prenumeratorów - było zwiększenie nakładu pisma oraz poprawa regularności wydawania kolejnych numerów. Największe zakłócenia notujemy w latach 1924, 1927 i 1936. Numery 11 i 12 z 1936 roku ukazały się dopiero w styczniu i lutym 1937 roku, a 1 numer rocznika XVI /1937/ wyszedł dopiero w marcu. Dlatego rocznik XV jest oznakowany 1936/37.

Często spotykamy w piśmie noty tego rodzaju: "Z powodów technicznych niezależnych od redakcji numer niniejszy wychodzi ze znacznym opóźnieniem. Przepraszamy za to prenumeratorów i czytelników. W ciągu miesiąca wydamy dwa numery, za wrzesień i za październik"²⁴, lub: "Z przyczyn od redakcji niezależnych numer niniejszy za czas od sierpnia do października ukazuje się z pewnym opóźnieniem. Równocześnie zawiadamiamy, że od listopada "Droga" ukazywać się będzie regularnie co miesiąc"²⁵.

Nieregularność ukazywania się pisma była spowodowana nie tylko trudnościami natury technicznej, ale w dużej mierze również kłopotami finansowymi. Danych o wysokości nakładu nie umieszczono w piśmie, ale wzięwszy pod uwagę naukowy charakter pisma i wyraźnie określoną ideologię można przypuszczać, że nie był wysoki, a nowych prenumeratorów trudno było zdobyć, jak o tym świadczą notatki od redakcji np.: "Przystępując wraz z przyspieszeniem tempa wydawnictwa do starań w kierunku lepszego jego rozpowszechniania zwracamy się do wszystkich prenumeratorów, czytelników i przyjaciół naszych z prośbą o intensywne współdziałanie. Każdy, kto zdobędzie nam przynajmniej 2 nowych prenumeratorów, będzie sam otrzymywał pismo bezpłatnie w ciągu kwartału"²⁶. Ponieważ na apel redakcji odpowiedziało niewielu prenumeratorów, w kolejnym numerze czytamy: "Przypominamy więc z naciskiem nasz apel zaznaczając, że od jego usłuchania zależy utrwalenie bytu pisma"²⁷.

Szata graficzna "Drogi" nie zachęcała do lektury. Pismo drukowano na grubym, szorstkim papierze. Układ kolumny był bar-

dzo jednostajny. W tekście spotykamy, szczególnie w pierwszych latach, sporo rażących błędów ortograficznych. Szata graficzna zmieniała się niewiele, mimo że redakcja współpracowała z różnymi drukarniami /tabl. 1 notuje 12 zakładów drukarskich/. Stosunkowo najdłużej tłoczono "Drogę" w Drukarni Krajowej /W. Kawczyński. E. Egert/, w Drukarni Stołecznej oraz w latach 1934-1937 w Drukarni Artystycznej przy Nowym Świecie 45. Współpraca z ostatnią z wymienionych drukarni przyczyniła się do uwspółcześnienia szaty graficznej pisma - wprowadzono dwuszpaltowy układ kolumny w dziale recenzji oraz zróżnicowano krój czcionki. Ilustracje występują sporadycznie w dziale reklam.

Przygotowany do publikacji materiał porządkowano w dwóch działach: części głównej oraz tłoczonym mniejszą czcionką Przeglądzie. W części głównej artykuły i rozprawy o najróżniejszej treści oraz fragmenty literatury pięknej rozmieszczano przypadkowo bez tematycznych podziałów, natomiast w Przeglądzie stale wyróżniano rozmaite działy. W pierwszych rocznikach było ich sporo, ale często się zmieniały. W latach trzydziestych ustaliły się cztery stałe działy Przeglądu: Sprawy polskie, Z życia zagranicą, Sztuka, Książki. Przez cały czas ukazywania się pisma był żywotny tylko dział recenzji książkowych.

Początkowo od 1923 r. do wybranych numerów redakcja dołączała w formie premii lub za odpłatnością oddzielne dodatki książkowe. Były one uprzednio reklamowane w piśmie i otrzymywali je tylko ci z prenumeratorów, którzy złożyli zamówienie lub przesłali odpowiednią kwotę pieniężną. Trudno ustalić kompletną listę dodatków książkowych, gdyż często - mimo zapowiedzi - nie były dostarczane w terminie, a dalszych informacji brak. Wśród cenniejszych dodatków książkowych należy wymienić: A. Skwarczyńskiego "Myśli o nowej Polsce, Romana Kołonieckiego "Społeczne zadania literatury".

Redakcja "Drogi" prowadziła ożywioną działalność wydawniczą. Wydawała trzy serie: Bibliotekę "Drogi", Bibliotekę Poetycką oraz redagowaną przez Wilama Horzycę Bibliotekę Dramatyczną "Drogi" - jedyne w tym czasie wydawnictwo tekstów nowoczesnej dramaturgii światowej²⁸.

Biblioteka "Drogi" 1930-1936

- Nr 1 W. Horzyca: Dzieje Konrada
- Nr 2 K. Zakrzewski: Kryzys demokracji
- Nr 3 W. Makowski: Nowa Polska w nowej Europie
- Nr 4 A. Skwarczyński: Myśli o nowej Polsce
- Nr 5 W. Jastrzębski: Organizacja pracy fizycznej /wykonywanie wysiłków/
- Nr 6 A. Hertz: Ludzie i idee
- Nr 7 A. Jakubisiak: Od zakresu do treści

Biblioteka Dramatyczna "Drogi"

- Nr 1 B. Shaw: Mąż przeznaczenia
- Nr 2 T. Marinetti: Jeńcy
- Nr 3 J. Cocteau: Orfeusz
- Nr 4 Każdy /Everyman/. Średniowieczny moralitet angielski.
- Nr 5 A. Gide: Edyp
- Nr 6 C.K. Norwid: Miłość czysta u kąpieli morskich
- Nr 7 E. O'Neill: Księżyc nad Karybami
- Nr 8 Dialog o grzeszniku i łasce bożej
- Nr 9 Lord Dunsany: Noc w oberży
- Nr 10 C.F. Ramuz: Historia o żołnierzu
- Nr 11 P. Claudel: Młodość Violeny
- Nr 12 A. Gide: Persefona.

Teksty publikowane w obu seriach były uprzednio zamieszczone w czasopiśmie. Kolejne pozycje Biblioteki "Drogi" to zbiory najważniejszych artykułów popularnych współpracowników pisma. Z Biblioteki Poetyckiej najbardziej znaną pozycją są "Utwory wybrane" P. Valéry w opracowaniu Romana Kołonieckiego.

2. Założyciele i współpracownicy pisma

Jeśli prześledzić kolej życia inicjatorów "Drogi" to stwierdzić musimy, że wszystkich zaliczyć możemy do działaczy ruchu niepodległościowego, ściśle związanego z działalnością marszałka Piłsudskiego. Wszyscy byli działaczami tajnego Związ-

ku Walki Czynnej oraz paramilitarnego Związku Strzeleckiego, a w okresie I wojny światowej walczyli w I Brygadzie i POW. Po uzyskaniu przez Polskę niepodległego bytu państwowego stanęli w pierwszych szeregach jej budowniczych i podjęli na odpowiedzialnych stanowiskach służbę państwową. Byli to: Adam Skwarczyński, Janusz Jędrzejewicz, Adam Koc, Tadeusz Hołowko, Jan Pohoski i in.

Wśród założycieli "Drogi" decydujący wpływ na ukształtowanie się profilu pisma miał Adam Skwarczyński - główny ideolog obozu sanacyjnego, twórca podstaw teoretycznych ruchu. Skwarczyński nie zajmował nigdy eksponowanego stanowiska w rządzie, jego działalność koncentrowała się na akcji społeczno-wychowawczej. Działał w ruchu zawodowym, wśród młodzieży robotniczej, szkolnej, akademickiej, w instytucjach oświatowo-wychowawczych /współdziałał w organizacji Powszechnego Uniwersytetu Korespondencyjnego/. Pod jego kierunkiem kształtowało się dzieło "upaństwowienia wychowania" poprzez powołanie organizacji młodzieży prorządowej - Legionu Młodych i Straży Przedniej. "W swym wysiłku wychowawczym próbował hawiązać do myśli Norwi- da, Brzozowskiego i Abramowskiego"²⁹.

Pracę społeczno-wychowawczą łączył Skwarczyński z ożywio- ną działalnością redaktorską i publicystyczną. Był założycielem tajnego pisma "Rząd i Wojsko", w 1919 r. został redaktorem na- czelnym "Gazety Polskiej", z początkiem 1920 r. zainicjował po- wołanie nowego czasopisma "Naród". Wieloletnią współpracę z "Dro- gą" przerwała śmierć w 1934 r. Wilam Horzyca w okolicznościowym artykule pisze: "naczelną troską Adama Skwarczyńskiego było to, by tak ukształtować życie polskie, aby stać się ono mogło wiel- ką szkołą charakterów, zdolnych w twórczym wysiłku wytrzymać na- pór przeciwności, jakich z pewnością nie oszczędzi Polsce dziś, jutro i pojutrze"³¹.

Spośród pozostałych współzałożycieli "Drogi" szczególne znaczenie dla ukształtowania się oblicza ideowego pisma mieli Tadeusz Hołowko i Janusz Jędrzejewicz.

Hołowko /1889-1931/ - wybitny przedstawiciel polityki wschodniej Piłsudskiego, naczelnik wydziału wschodniego Minis- terstwa Spraw Zagranicznych, usiłował realizować antyradzieckie

konceptje federacyjne marszałka Piłsudskiego. Przy jego czynnym udziale powstało w 1926 roku w Paryżu towarzystwo "Prometeusz", popierające tendencje odśrodkowe wśród narodowości nierosyjskich, wchodzących w skład ZSRR. Hołowko zginął na posterunku pracy państwowej, zamordowany w 1931 r. przez nacjonalistę ukraińskiego w czasie pertraktacji z przedstawicielami ukraińskimi. W zamieszczonej w "Drodze" nocie okolicznościowej czytamy: "Dla niego mocarstwowa Polska była wspólną ojczyzną - matką dla wszystkich narodów ją zamieszkujących, miała być wspólnym dobrem, do którego każdy winien coś wnosić. Rozwinięcie myśli państwowej wśród mniejszości narodowych, przyciągnięcie ich do wspólnej pracy dla wspólnego domu było dążeniem Jego życia"³².

Janusz Jędrzejewicz - jeden z "luminarzy reżimu"³³, po zamachu majowym członek grupy pułkowników, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego w latach 1931-1934 oraz prezes Rady Ministrów w okresie 1933-1934, był inicjatorem reformy szkolnictwa wszystkich stopni oraz wychowania państwowego za pośrednictwem "Legionu Młodych" i "Straży Przedniej". W osobie Jędrzejewicza "obóz piłsudczyków znalazł jednostkę, która w sposób konsekwentny i przemyślany zmierzała do całkowitego podporządkowania życia szkolnego, naukowego i kulturalnego tendencjom rządzącego obozu sanacyjnego"³⁴.

Zarówno T. Hołowko jak i J. Jędrzejewicz publikowali w "Drodze" tylko do 1928 r. Pozostali współzałożyciele pisma - Adam Koc i Jan Pohoski - nie zamieszczali w piśmie żadnych materiałów.

Redaktorzy pisma zmieniali się kilkakrotnie. Pierwsze zeszyty w 1922 roku redagował Jan Goliński, następnie do kwietnia 1923 r. pismem kierował Stańisław Guliński. Od maja 1923 r. redagowanie pisma obejmuje jeden z jego głównych inicjatorów i założycieli - Adam Skwarczyński, który wpłynął decydująco na ukształtowanie się założeń programowych "Drogi" i uczynił z niej organ pracy umysłowej dla budowania podstaw przyszłej Polski. Skwarczyński kierował pismem w okresie, gdy w ogniu dramatycznej walki klasowej kształtowały się podstawy przyszłego sanacyjnego reżimu.

Na początku 1927 roku Skwarczyński przekazał redakcję "Drogi" Stanisławowi Vincenzowi. W numerze 12 z 1926 r. czytamy: "Z powodu powołania na urzędowe stanowisko dotychczasowy redaktor i założyciel "Drogi" p. Adam Skwarczyński złożył swe czynności redaktorskie i przekazał je dr Stanisławowi Vincenzowi, nie zrywając z pismem ideowego kontaktu. Nie wpłynie ta zmiana w najmniejszym stopniu na zmianę czy to kierunku, czy poziomu "Drogi". Nowy redaktor obeznany jest z pismem gruntownie jako jeden z najgorliwszych jego współpracowników. Pismo zaś wyrobiło już sobie w ciągu kilku lat wyraźną fizjonomię i nie może się zmienić pod wpływem zmiany redaktora"³⁵.

Stanisław Vincenz /1888-1971/, pisarz i filozof, autor utworów "Na wysokiej Połoninie", "Wiatr nad Pokuciem" i in. kontynuował założenia ideowe poprzednika. W okresie redakcji Vincenza obserwujemy na łamach "Drogi" nasilenie tematyki filozoficznej, szczególnie filozofii Rudolfa Marii Holzapfla, której Vincenz był gorliwym wyznawcą i propagatorem.

Z początkiem 1928 r. redakcję pisma obejmuje zasłużony działacz polskiej kultury - Wilam Horzyca. Początkowo redaguje pismo wspólnie ze Stanisławem Vincenzem oraz Czesławem Bobrowskim który przez krótki okres był zastępcą redaktora. W 1931 r. redaktorem odpowiedzialnym zostaje Stanisław Podwysocki. Wilam Horzyca kierował pismem do 1937 roku. Pod jego kierownictwem następuje zasadnicza zmiana profilu pisma - "Droga" staje się pismem literacko-kulturalnym, aktywnie włączającym się w prowadzoną przez władzę akcję wychowania państwowego.

Lista współpracowników "Drogi" jest imponująca. Wnikliwą ocenę zespołu współpracowników pisma znajdujemy w artykule "Drogi". Wieloletni redaktor stwierdza, że komitet redakcyjny A. Skwarczyńskiego, napisany w 1932r. na dziesięciolecie "Drogi". Wieloletni redaktor stwierdza, że komitet redakcyjny nigdy nie istniał, że liczne zawsze grono współpracowników organizowało się poprzez powoływanie różnych zespołów ideowo-dyskusyjnych. "Różny bywał dobór ludzi na tych zebraniach - pisze Skwarczyński - bywały to zebrania intelektualistów - pisarzy, bywały działaczy chłopskich, bywały zebrania ekonomistów, bywały również i polityków. Na niektórych panował duch liberalny,

niemal "masoński", inne miały tendencje religijne i katolickie. /.../ Starzy weterani obok młodych działaczy lub poetów, uczeni teoretycy obok lekceważących wszelką teorię praktyków, rewolucjoniści obok tradycjonalistów, liberałowie obok etatystów, racjonalisci obok religiantów³⁶.

Tak zróżnicowany pod względem ideologii zespół współpracowników nie był przypadkowy - odzwierciedlał solidarystyczne tendencje piłsudczyków³⁷. Mimo że "Droga" była pismem o ściśle określonej ideologii, umieszczano na jej łamach również wypowiedzi dyskusyjne, które bywały przez redakcję poprzedzane odpowiednim wyjaśnieniem, np.: "Jest nam bardzo przyjemnie, że możemy dać czytelnikom pracę jednego z najwybitniejszych publicystów polskich, którzy zwłaszcza w sprawie krytyki naszego stosunku do Rosji, umieli zawsze wypowiadać sądy wytrawne i świetnie uartykułowane. W czasie wielkiej wojny daleko rozeszły się poglądy nasze i p. Studnickiego, toteż i w tym artykule z wielu sądami jego, zwłaszcza pozytywnymi twierdzeniami nie możemy się zgodzić"³⁸. Współpracowników "Drogi" łączyły nie tyle identyczne poglądy na różne przejawy życia państwa i narodu, co aktywny stosunek do nowej rzeczywistości, ścisły związek z warsztatami pracy twórczej i społeczno-wychowawczej.

W latach 1923-1927 zamieszczano w piśmie listy stałych współpracowników. W dalszych rocznikach takich zestawień nie znajdujemy. Lista współpracowników umieszczona w numerze nadzwyczajnym z 1924 r. zawiera 55 nazwisk. Jeżeli porównamy nazwiska z tej listy z bibliografią zawartości czasopisma to przyznać musimy raczej A. Skwarczyńskiemu, że figurują na niej nazwiska osób, które nie opublikowały w "Drodze" żadnego artykułu, a brak na niej nazwisk ludzi, którzy decydująco wpływali na charakter pisma³⁹. Na 55 nazwisk współpracowników z wyżej wspomnianej listy aż 19 nie opublikowało w "Drodze" żadnego materiału. Sytuacja taka wynikała poniekąd ze specyfiki pracy zespołów ideowych, w które organizowali się pracownicy zespołu pisma. Programy opracowywano wspólnym wysiłkiem, o rezultatach pisali niektórzy - nie zawsze najważniejsi.

Trudno w tak dużym i zróżnicowanym zespole wymienić tych najważniejszych. Po sporządzeniu list współpracowników poszcze-

gólnych roczników dochodzimy do istotnego spostrzeżenia: współtwórców "Drogi" możemy podzielić z grubsza na dwa pokolenia. Pierwsze pokolenie zakończyło swą działalność publicystyczną na łamach pisma w latach 1927-1928. To pierwsze pokolenie było silnie związane z działalnością Józefa Piłsudskiego. To jego towarzysze walk niepodległościowych, którzy w wolnej Polsce objęli odpowiedzialne stanowiska państwowe i pełnili swą służbę zgodnie z wolą marszałka, a po zamachu majowym stali się jego najbliższymi współpracownikami.

Wśród tego licznego grona polityków, dostojników państwowych, dyplomatów należy wymienić: Adama Skwarczyńskiego, Leona Wasilewskiego, Tadeusza Hołówkę, Bogusława Miedzińskiego, Janusza Jędrzejewicza, Wacława Lipińskiego, Michała Sokolnickiego, Kazimierza Switalskiego, Stefana Starzyńskiego, Artura Sliwińskiego, Kazimierza Kierzkowskiego i Karola Lilienfeld-Krzewskiego. Problemy moralno-religijne w licznych polemikach rozpatrywali: Paweł Hulka-Laskowski, Leopold Caro, Stanisław Srokowski, Tadeusz Hołówko, Bronisław Siwik i inni. Założenia polityki gospodarczej oraz podstawy nowego ustroju rozpatrywali m.in. Leopold Jaworski, Julian Husarski i Stefan Starzyński. W dziedzinie polityki zagranicznej i w sprawie mniejszości narodowych najczęściej wypowiedali się - oprócz już wspomnianych - Piotr Dunin-Borkowski - zachowawca lwowski o nastawieniu filoukraińskim oraz Marian Uzdowski - zaciekle wróg Rosji.

Wyżej wymienionych nazwisk nie spotykamy prawie w latach trzydziestych, kiedy to na łamach "Drogi" przestaje dominować polityka, a na jej miejsce wstępuje literatura, kultura, nauka oraz problematyka społeczno-gospodarcza. Wśród literatów najaktywniejsi są poeci: Jan Brzękowski, Stefan Flukowski, Marian Piechał, Roman Kołoniecki, Stefan Napierski, Rafał M. Blüth, Ludwik Fryde, wśród krytyków i historyków literatury: Stefan Kołaczkowski, Kazimierz Wyka, Karol Irzykowski, Karol Wiktor Zawodziński. Nowych rozwiązań zagadnień gospodarczych w duchu syndykalizmu i interwencjonizmu państwowego poszukują Kazimierz Zakrzewski, Jan Hoppe, Witold Krzyżanowski oraz Tadeusz Dzeduszycki. Problemy socjologiczne rozpatrują Aleksander Hertz i Stanisław Rychliński, problematykę filozoficzną - Tadeusz Zie-

liński, Adam Zieleniecyk, Stanisław I. Witkiewicz, Kazimierz Jaworski. Problematyka sztuki była domeną Konrada Winklera - teoretyka i krytyka sztuki oraz w mniejszym zakresie Stefani Zahorskiej. Wśród najmłodszej generacji publicystów "Drogi" należy wymienić Adolfa Bocheńskiego - jednego "z najzdolniejszych publicystów politycznych młodej generacji przed wojną"⁴⁰, przedstawiciela konserwatywno-narodowego odłamu sanacji.

3. Założenia programowo-ideowe.

Najogólniejsze założenia programowe "Drogi" zawarte są w podtytule: "Miesięcznik poświęcony sprawie życia polskiego". W słownikach i encyklopediach określa się "Drogę" najczęściej jako miesięcznik literacko-kulturalny, jako czołowe pismo kulturalne piśsudczyków⁴¹, jednak nawet fragmentaryczne zestawienie zawartości roczników wskazuje, że na łamach pisma zdecydowanie dominowała tematyka społeczno-polityczna z nasileniem problemów ideologicznych i światopoglądowych. W numerze 1 z 1925 roku czytamy, że "Droga" chce być "organem pracy umysłowej dla budowania nowej Polski: rozważania zagadnień państwowych, narodowych i społecznych. Zamieszcza artykuły z dziedziny ideologii narodowej, polityki, życia społecznego, zagadnień gospodarczych, oświatowo-kulturalnych, literackich, artystycznych - tak Polski jak i zagranicą"⁴². Na podkreślenie zasługuje zwrot: "chce być organem pracy umysłowej", który sugeruje, że powołany organ prasowy miał mieć charakter naukowy, teoretyczny.

Aleksander Hertz w okolicznościowym artykule na 10-lecie "Drogi" podkreśla, że jest ona pismem elity intelektualnej, dążącym do "wypracowania jakiegoś jednolitego poglądu na rzeczywistość, jakiejś najogólniejszej syntezy ideowej"⁴³. Redaktor pisma A. Skwarczyński pisze: "Psychologia awangardy, tak by można streścić postawę duchową "Drogi", psychologia małej garści, wdzierającej się w nowe dziedziny, ale nie dla samej tylko rozkoszy nowych doznań i myśli, lecz w poczuciu, że za nią idzie z zamiarami trwałej budowy "siła główna"⁴⁴.

W myśl przytoczonych wyżej wypowiedzi "Droga" pomyślana była jako teren długofalowej pracy wychowawczej. Jakie były ide-

owe podstawy tej "sanacji moralnej"? Było to przede wszystkim wychowanie w duchu ideologii państwowej, przeciwstawianej głoszonej przez endecję ideologii narodowej. W licznych artykułach porusza się zagadnienie aktywnego zaangażowania w problemy bieżące życia. Celem naczelnym jest już nie walka o niepodległość ale realizacja tych wartości politycznych, społecznych, kulturalnych, gospodarczych, dla których niepodległe państwo jest ramą. Z wolnego narodu trzeba stworzyć posterunek pracy⁴⁵ - tak określa zadania obywateli polskich A. Skwarczyński. Domaga się od Polaków czynu, heroizmu, ofiarności. A. Micewski rozdział o Skwarczyńskim zatytułował: Adama Skwarczyńskiego - syn bez ideologii. Stwierdza, że Skwarczyńskiemu chodziło w istocie o nawoływanie do służenia obozowi Piłsudskiego bez określenia celów szczegółowych tej służby⁴⁶. Potwierdza to wypowiedź Skwarczyńskiego: "Nie czas już w tej chwili myśleć o zdobyczach, nie czas formułować żądania społeczne mas. Będą one wynikiem bezpośrednim odrodzenia moralnego, bo są z nim najściślej związane. Ale w tej chwili hasłem musi być: wszystko dla Polski i jej odrodzenia - nic dla Polaków"⁴⁷.

Jaka była naczelna idea, dla której Adam Skwarczyński i jemu podobni starali się wychować aktywnego obywatela państwa, "który interes państwowy ceni wyżej niż interes prywatny, a dobro ogólne społeczeństwa jest dlań kryterium postępowania w życiu"⁴⁸. Tą ideą naczelną jest mocarstwowość Polski - program zaspokajający dumę narodową, odwołujący się do najżywszych uczuć patriotycznych, podkreślający historyczną rolę, jaką Polska ma do spełnienia wśród ludów wschodniej Europy.

Jakie były filozoficzne i historyczne podstawy ideologii sanacji? "Obóz marszałka Piłsudskiego próbował znaleźć swój rodowód ideowy w tak zwanym romantyzmie politycznym, w tradycji polskich walk o wyzwolenie narodowe"⁴⁹. Akceptował nie tylko całą tradycję polskiego romantyzmu, ale także mesjanizmu. Powoływano się na większość myślicieli polskich XIX wieku z Hoene-Wrońskim na czele⁵⁰.

Tematyka związana z tradycjami niepodległościowymi pojawia się w "Drodze" bardzo często.

Głoszona przez Skwarczyńskiego ideologia "czynu" miała

swe teoretyczne podstawy w filozofii pracy Stanisława Brzozowskiego, w ideologii czynu narodowego C. K. Norwida oraz w aktywistycznych motywach filozofii Bergsona. Prawdę czynu przeciwstawiano deterministycznej filozofii automatycznego postępu, podkreślano rolę wybitnej, bohaterskiej jednostki w rozwoju dziejów.

III. Przegląd problematyki "Drogi"

1. Zagadnienia społeczno-polityczne

"Droga" jako centralny organ teoretyczny piłsudczyków w ciągu 16 lat swego istnienia była ściśle związana z ewolucją obozu sanacyjnego. Inaczej kształtowała się problematyka pisma w okresie przed zamachem majowym, inaczej w okresie kształtowania się podstaw reżimu, jeszcze inaczej w latach trzydziestych. W omówieniu problematyki społeczno-politycznej uwzględniono wyżej podane przedziały czasowe.

W okresie lat 1922-1926 rozpatrywano na łamach "Drogi" najczęściej zagadnienia dotyczące:

- a/ poszukiwania dróg naprawy ustroju politycznego Polski,
- b/ problemów mniejszości narodowych,
- c/ kwestii inteligencji i jej roli w społeczeństwie
- d/ pracy społeczno-wychowawczej,
- e/ polityki europejskiej ze szczególnym podkreśleniem ZSRR,
- f/ polskiej polityki zagranicznej.

Wśród problematyki wewnętrznej polityki Polski na czoło wysuwają się zagadnienia funkcjonowania ustroju parlamentarnego. Rządy kolejnych, często zmieniających się gabinetów rządowych spotykają się na łamach "Drogi" z ostrą krytyką. W artykule z 1923 r. czytamy: "Lata niewoli nauczyły nas myśleć koteryjnie, partyjnie, z wysunięciem na czoło korzyści danego ugrupowania. Brak zmysłu i rozumu państwowego, niezdawanie sobie sprawy z istoty i charakteru organizacji państwowej, Rzetelny, ponadpartyjny interes państwa, polska racja stanu znajdują się na dalszym planie"⁵¹. A. Skwarczyński w artykule "Ideal rząd parlamentarnego", analizując przyczyny kolejnych przesileni rządowych stwierdza: "Wobec antypaństwowości polskich partii dla dobra sprawy lepiej by było, aby rząd był powoływa-

ny poza partiami⁵².

Przyczyny nietrwałości kolejnych gabinetów upatruje się w braku zdecydowanej większości w parlamencie, w "rozpanoszeniu się w życiu naszym publicznym i państwowym brudu, korupcji i wszelkiej postaci złodziejstwa, na bezkarności, którą one się cieszą"⁵³.

Najcięższe zarzuty padają pod adresem Narodowej Demokracji, której wytyka się ciasny nacjonalizm, prywatę, wyrzucie z moralności czynu, brak patriotyzmu. "Toteż nic dziwnego - pisze Skwarczyński - że odrodzone państwo polskie nie zastało ani jednego z wybitnych działaczy N-Demokracji w mundurze którejkolwiek z formacji polskich na jakimkolwiek froncie"⁵⁴.

Ten sam autor dopatruje się przyczyn kryzysu demokracji parlamentarnej w zbankrutowaniu form organizacyjnych, w osłabieniu więzi społecznych w rządach oligarchii sztabów partyjnych i widzi możliwość przełamania niedomagań demokracji we wzroście kompetencji państwa oraz organizacji o charakterze społeczno-wychowawczym⁵⁵.

Zarzuty stawiano nie tylko partiom prawicowym, ale również lewicy, o której Hołówek pisze, że umiała walczyć o niepodległość, a nie umie sięgnąć po władzę mimo zupełnej nieudolności rządu prawicowego i ostrzegą: "Zapominamy bowiem, że wśród lewicy w Polsce nie wszystkie stronnictwa boją się władzy, jest jedno, które gotowe jest objąć ją w każdej chwili, mając już nawet gotowe wzory. Każdy domyśla się, że mam na myśli komunistów. I co gorsze, patrząc na Rosję nie możemy powiedzieć, że nie umieją rządzić"⁵⁶.

Sprawa mniejszości narodowych - trudny problem Polski międzywojennej - była w "Drodze" komentowana na bieżąco. Wybitnymi znawcami przedmiotu byli T. Hołówek i L. Wasilewski. Postulowali oni rozsądną, liberalną politykę wobec mniejszości, odrzucali hasła asymilacji narodowej. Uznawali słuszność żądań o przyznanie Ukraińcom i Białorusinom szerokiego samorządu lokalnego w postaci autonomii terytorialnej, pisali o konieczności organizacji szkolnictwa ukraińskiego i białoruskiego na kresach, szkoda tylko, że ta realistyczna polityka mniejszościowa była podstawą federalistycznej koncepcji polskiej polityki za-

granicznej, zakładającej popieranie dążeń seperatystycznych narodów wchodzących w skład ZSRR w celu ułatwienia ekspansji polskiej na wschodzie. "Jeżeli potrafimy pozyskać narodowości kresowe dla państwowości polskiej - pisze M. Uzdowski - wówczas przyszłej Rosji wytrącimy z ręki oręż, jakim będzie dążenie ku niej Ukraińców i Białorusinów"⁵⁷.

T. Hołówko uważa, że leży w interesie Polski, w celu zachowania równowagi sił na wschodzie popieranie dążeń Ukrainy i Białorusi do niepodległości i praca nad duchowym zespoleniem kresów z państwowością polską, tak aby ludność tych ziem "nie ciążyła do Rosji - ani sowieckiej, ani żadnej innej"⁵⁸. Redakcja "Drogi" doceniając wagę problemu ogłosiła w numerze 5 z 1924 r. ankietę pod tytułem "Sprawa kresów wschodnich" oraz zamieściła tekst "Memoriału w sprawie kresów", opracowanego przez Wileńskie Biuro Prac Politycznych.

Jak już zaznaczono, polityka narodowościowa Polski była ściśle związana z głoszoną przez piłsudczyków ideą Polski mocarstwowej, realizowana głównie przez polską politykę wschodnią, nawiązującą do haseł tzw. prometeizmu oraz idei międzymorza⁵⁹. "Zawsze powinniśmy pamiętać - pisał M. Uzdowski - że wielka Rosja to zaprzeczenie naszej faktycznej niepodległości /.../. Porozumienie nasze z Rosją - to wyeliminowanie Polski z polityki mocarstwowej, to otwarcie drogi do ekspansji rosyjskiej na zachód, to przyspieszenie urzeczywistnienia się sojuszu niemiecko-rosyjskiego przeciwko Polsce i całemu Zachodowi"⁶⁰.

Idea międzymorza zakładała utworzenie bloku państw położonych w basenie Morza Bałtyckiego i Morza Czarnego w celu izolowania Rosji sowieckiej. Mocarstwowa Polska miała pełnić w tym związku rolę przewodnią. Osiągnięcia polityki polskiej w dziedzinie tworzenia bloku tych państw przedstawia artykuł Leona Wasilewskiego "Drogi rozwoju polskiej polityki zagranicznej".

W związku z założeniami polskiej polityki zagranicznej już w okresie lat 1922-1926 popularna była tematyka związana ze Związkiem Radzieckim i to w trojakim aspekcie: 1/ kwestie narodowościowe w ZSRR /np. Testis: Nowa polityka narodowościowa

Rosji Sowieckiej/, 2/ ZSRR a ruchy wyzwolenicze w Azji /np. M. Uzdowski: Budzący się Wschód a Rosja Sowiecka/, 3/ stosunki polsko-rosyjskie.

Z tematyki dotyczącej polityki wewnętrznej na podkreślenie zasługuje dziedzina wojskowości. W numerze 2/3 z 1923 r. tezy marszałka Piłsudskiego stanowią zagajenie ciekawej ankiety pt. "Sprawa obrony państwa". W ankiecie wypowiedzieli się dowódcy oraz teoretycy wiedzy wojskowej. Problemy wychowania żołnierza w świadomości celów i mocy charakterów podejmowali A. Skwarczyński i M. Uzdowski. W związku z przygotowywaną Ustawą o naczelnych władzach wojskowych, która została omówiona przez posła Bogusława Miedzińskiego, podkreślono zagadnienie przestroju parlamentaryzmu w sprawach wojskowych.⁶¹

Na łamach "Drogi" toczyły się liczne polemiki. Jedną z pierwszych była dyskusja na temat historycznej roli inteligencji pracującej. W 1924 r. wypowiedzieli się w tej kwestii T. Hołówko, A. Skwarczyński i Napoleon Czarnocki.

W roku 1923 T. Hołówko artykułem "Religia a nowa Polska" zagaił dyskusję na tematy religijne, która toczyła się przez kilka lat, a nasiliła się w roku zamachu majowego. Redakcja w przypisie do tego artykułu podkreśliła, że odrodzenie religijne jest jedną z najważniejszych spraw narodowych⁶².

Podjęmowane przez współpracowników "Drogi" wysiłki w celu utrzymania i utrwalenia niepodległego bytu ojczyzny znajdowały moralną podbudowę w działalności społeczno-wychowawczej, prowadzonej przede wszystkim przez A. Skwarczyńskiego i J. Jędrzejewicza. Działalność ta opierała się na zespołach powołanej w 1924 r. Konfederacji Ludzi Pracy i utworzonej w 1922 r. Polskiej Organizacji Wolności, stawiającej sobie za cel pracę społeczno-wychowawczą. "Praca społeczno-wychowawcza staje się najważniejszym zadaniem naszych organizacji społecznych - pisze Zygmunt Szumski - gdyż moralna odbudowa człowieka musi tworzyć podstawę odbudowy i odrodzenia naszej ojczyzny"⁶³. Toczy się na łamach "Drogi" praca nad rozbudzeniem w społeczeństwie ducha państwowego, nad zbudowaniem poczucia majestatu własnych urządzeń państwowych⁶⁴. Jest to wychowanie w duchu ideologii państwowej, w duchu solidaryzmu społecznego,

w którym "przewyciężony zostanie wszelki światopogląd indywidualistyczny, który był zawsze ucieczką od zbiorowości i wielkim kłamstwem niewoli"⁶⁵.

W okresie lat 1926-1930 na łamach "Drogi" dominowała tematyka polityczna, związana z przewrotem majowym i wynikającymi z niego zmianami ustrojowymi. Głównym hasłem wysuniętym przez obóz majowy była tzw. "sanacja" - uzdrowienie systemu politycznego - jak się później okazało - głównie metodami nacisku administracyjnego, a w zakresie życia społecznego - walka z indywidualistycznym stosunkiem obywateli do państwa.

J. Jędrzejewicz w artykule "Hamletom polskim", napisanym tuż po zamachu, pisze: "Padł rząd nieprawości, rząd brudnych rąk i niecznych poczynań"⁶⁶. /.../ "Dlaczego źródło zła i demoralizacji, Sejm, nie jest dotychczas rozwiązany?"⁶⁷. Obóz rządzący u progu władzy zapowiada bezkompromisową walkę partiom politycznym i Sejmowi. Cały okres do końca 1930 r. jest wypełniony ostrą walką klasową z tymi podstawowymi instytucjami parlamentaryzmu.

A. Skwarczyński, szukając moralnego uzasadnienia dla majowego przewrotu stwierdza, że ani różnice w pojmowaniu społecznych stosunków, ani różnice programów politycznych nie są dostatecznymi motywami do zrozumienia, dlaczego Piłsudski zmusił kraj do przeżycia walki politycznej. Chodzi o najistotniejsze sprawy. "Chodzi o honor Polski. Chodzi o zasadniczą zmianę stosunku moralnego do państwa. /.../ Chodzi o to, aby sprawcy moralni i gloryfikatorzy zamordowania pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej oraz ich sojusznicy z wczorajszego Chjeno-Piasta i dzisiejszego Centrolewu zostali pozbawieni głosu w życiu polskim, zostali banitami"⁶⁸.

Najistotniejszym problemem okresu pomajowego była zmiana struktury władzy. Po ukróceniu partyjnictwa i zdetronizowaniu Sejmu przystąpiono do budowy podstaw rządów, w gruncie rzeczy, dyktatorskich. Na łamach prasy całej Polski rozpoczęła się dyskusja nad zmianą konstytucji w kierunku rozszerzania kompetencji władzy wykonawczej oraz ustalenia centralnego organu władzy w osobie niezależnego od Sejmu, wybieranego bezpośrednio przez naród, prezydenta.

Dyskusja taka toczyła się również w "Drodze". Numer 9 z 1928 r. jest w całości poświęcony dyskusji konstytucyjnej. Wśród licznych wypowiedzi na temat zmiany konstytucji należy wymienić rozważania T. Hołównki i W. L. Jaworskiego, autora książki "Projekt konstytucji". Projekt prof. Jaworskiego, mimo że postulował radykalne zmiany w układzie kompetencji władz, wprowadzał do udziału w rządach nowe instytucje o charakterze doradczym - samorząd zawodowy z Naczelną Izbą Gospodarczą jako instancją nadrzędną. Te same tendencje w organizacji struktury władzy popiera Kazimierz Zakrzewski, który w artykule "Przyszłość państwa" pisze: "Można przewidywać, że tym typem państwowym, do którego zmierzamy przez rewolucję i przez rozkład dawnego państwa będzie: państwo wytwórców, republika syndykalna, jedyny konkretny ideał ustrojowy, sformułowany przez myśl nowoczesną"⁶⁹.

W związku z wysunięciem postulatu udziału przedstawicielstwa zawodowego w rządach, przystąpiono do tworzenia samorządu gospodarczego. W latach 1927-28 powstały po rozłamach w dotychczasowych centralach bezpartyjne związki zawodowe, zjednoczone w Związek Związków Zawodowych⁷⁰. Postulat zjednoczenia ruchu związkowego, jego uniezależnienia od stronnictw politycznych był jak najbardziej zgodny z hasłami i zamierzeniami rządu. O problemach ruchu zawodowego piszą: m.in. Z. Madeyski /"O reprezentację interesów zawodowych pracy najemnej w Polsce"/, A. Bogusławski /"Rola samorządu w Polsce"/.

Zagadnieniom odrodzenia moralnego i religijnego poświęcona była jedna z ciekawszych dyskusji, toczących się na łamach "Drogi". Zainicjowana przez wypowiedzi S. Srokowskiego i P. Hulki-Laskowskiego w 1926 r., została rozwinięta przez wypowiedź prof. Leopolda Caro, który tak ujął swoje stanowisko wobec kościoła katolickiego w Polsce: "Walkę z katolicyzmem uważam za błędną i szkodliwą, a ściśle z nim współdziałanie dla podniesienia poziomu etycznego narodu za jedyną realną i patriotyczną drogę ku dobru ojczyzny"⁷¹. W odpowiedzi profesorowi Caro Hulki-Laskowski wystąpił jako zdecydowany przeciwnik kosmopolitycznego Rzymu, podkreślając obojętne a nawet wrogie stanowisko koś-

ciola wobec państwowości polskiej. Pisze: "niech korzysta z wolności każde przekonanie, niech walczy o duszę zasada wszelka, ale nie przy pomocy ramienia świeckiego i policji, jak to czyni klerykalizm rzymski"⁷².

Z wypowiedzi G. Kosińskiej, P. Hulki-Laskowskiego i B. Siwika, ujętych pod wspólnym tytułem "Trzy głosy w sprawie głębszych podstaw ideowych", na uwagę zasługuje artykuł ostatniego z wymienionych. B. Siwik stawia problem: Jaka idea ma przyświecać sanacji moralnej? Stwierdza: "Jeżeli sądzić z głosów prasy tego obozu, który rzucił hasło sanacji, ma nią być mocarstwowe stanowisko Polski"⁷³. Autor uważa, że mocarstwowe stanowisko jest sprzeczne z ideą jedności i braterstwa, że idea ta doprowadziła Europę do wojny, że jest to nawrót do ideologii nacjonalistów⁷⁴; "wielka idea - pisze - nie może wyodrębnić celów i zadań poszczególnych narodów. Idea wtedy jest wielka, gdy może być przetłumaczona na wszystkie języki świata i przyświecać wszystkim narodom, prowadząc je do wspólnego celu, kiedy nie dzieli, lecz łączy"⁷⁵.

W latach trzydziestych przycicha wrzawa gwałtownych walk politycznych o władzę. Na porządku dnia stają zagadnienia społeczne i gospodarcze, wobec których obóz sanacyjny wykazał daleko idącą bezradność⁷⁶. G. Simon, analizując politykę społeczną państwa polskiego w latach 1918-1935, jako przyczynę niezadowolających osiągnięć w tej dziedzinie życia państwowego podaje ograniczony udział sił społecznych oraz niedorozwój samorządu w Polsce. Wśród osiągnięć polskiej polityki socjalnej wymienia: osmiogodzinny dzień pracy, ubezpieczenia społeczne, inspekcję pracy, sądy i pośrednictwa pracy, swobodę ruchu zawodowego oraz ochronę pracy kobiet i dzieci⁷⁷.

Tocząca się w dalszym ciągu dyskusja nad zmianą konstytucji znajduje na łamach "Drogi" o wiele słabszy oddźwięk, niż to było w 1928 roku. Zarówno A. Skwarczyński w artykule "Doświadczenia społeczne", jak i S. Mękowski w artykule "Na drodze do nowej konstytucji" podkreślają, że przyszłą konstytucję w zasadniczej istocie może określić jako konstytucję moralną. "Moralna konstytucja - pisze Mękowski - którą rewolucja majowa da Rzeczypospolitej, przebuduje wewnętrznie naród, aby stał

się dojrzałym do władania sobą w przyszłym państwie społecznym⁷⁸.

W obozie rządowym toczą się w dalszym ciągu poszukiwania ideologii państwowej. W latach trzydziestych wysunięto program "uspołecznienia państwa". Sanacja po obaleniu rządów parlamentarnych musiała w jakiś sposób rozwiązać problem wzajemnego stosunku państwa i inicjatywy społecznej. Pisze o tym Skwarczyński: "Konstytucja powinna uwzględnić zagadnienia wejścia inicjatywy społecznej w życie państwowe i w rządy państwem"⁷⁹. W praktyce polityka ta sprowadzała się do odciągania związków zawodowych od partii politycznych i uzależniania ich od opo-
nianych przez rząd organizacji społecznych.

W tym kierunku idą propozycje K. Zakrzewskiego w artykule "Na przedprożu państwa wytwórców". On również widzi drogę uspołecznienia państwa w unormowaniu "form współpracy ruchu zawodowego z państwem"⁸⁰, przy czym jest przeciwny ustanowieniu monopolistycznych związków zawodowych, gdyż uważa, że zunifikowany ruch zawodowy łatwo stać się może terenem wpływów partii politycznych⁸¹.

Z prorządowym ruchem zawodowym jest związana działalność Jena Hoppego, przywódcy narodowych pilsudczyków, skupionych wokół pisma "Jutro Pracy"⁸². Hoppe domagał się interwencjonizmu gospodarczego państwa przeciw kapitałowi i w imię interesów świata pracy.

W latach trzydziestych nasiliła się tematyka mniejszości narodowych m.in. w związku z tendencjami wprowadzenia czynnika społecznego do udziału w rządach. P. Dunin-Borkowski podejmuje zagadnienie nowego podziału administracyjnego w celu realizacji autonomii terytorialnej na wschodzie i południu Polski /"Zagadnienie zmiany podziału administracyjnego"/. Jerzy Pogonowski porusza problem ustosunkowania się do ambicji i żądań inteligencji ukraińskiej /"Stosunki polsko-ukraińskie w opinii Polaków i Ukraińców"/. Wybitnym znawcą problematyki kresów był Stanisław Łoś - zdecydowany przeciwnik asymilacji narodowej, jednocześnie postulujący definitywne przejęcie inicjatywy politycznej w polskie ręce /"Galicja Wschodnia"/.

Do ciekawych wystąpień w ostatnich latach ukazywania się "Drogi" należą artykuły młodokonserwatysty z grupy "Bunt Młodych" - Adolfa Bocheńskiego, podejmującego m.in. zagadnienie tzw. neonepodległościowców, ich stosunku do bieżącej polskiej rzeczywistości oraz rozważania socjologiczne Aleksandra Hertza wokół sporu o inteligencję /"Socjologia Vilfreda Pareto i teoria elit", "Spór o inteligencję"/.

W 1935 roku przypadła śmierć Józefa Piłsudskiego. W związku z tym faktem umieszczono w "Drodze" kilka okolicznościowych artykułów. Dla zilustrowania różnic w ocenie działalności wodza sanacji warto przytoczyć dwa fragmenty. Antoni Anusz pisze: "Miałem wrażenie, że Józef Piłsudski szukał podniet i wskazań dla swej działalności w nakazach przeszłości historycznej, w przejściu się duchem dziejów narodu, a nie w odczuciu współczesności i tego, czym był przeciętny człowiek naszego pokolenia"⁸³. Tadeusz Szpotkański tak ocenia historyczną rolę wodza majowej rewolucji: "Nazywany romantykiem okazał się najbardziej wytrawnym i realnym politykiem, gdy umiał w najtrudniejszych warunkach odszukać, zorganizować i używać stosownie do sytuacji, niezniszczalne jak się okazało, elementy czynu, zachowane w narodzie"⁸⁴.

Polskie stosunki społeczno-polityczne rozpatrywano na szerokim tle polityki światowej. Najczęściej pojawiała się tematyka dotycząca naszych sąsiadów, szczególnie ZSRR. Jeżeli chodzi o poglądy piłsudczyków na trwałość Związku Radzieckiego to ewoluowały one w miarę rozwoju sytuacji wewnętrznej i zagranicznej Rosji. W pierwszych latach istnienia ZSRR oczekiwano niemal z dnia na dzień rozpadnięcia się państwa radzieckiego i załamania nowej władzy. Z biegiem lat iluzja ta coraz bardziej była korygowana przez życie, wewnętrzną stabilizację Rosji, umocnienie jej pozycji międzynarodowej⁸⁵.

Niejako specjalistą od zagadnień sowieckich był Marian Uzdownski - zaciekle wróg bolszewizmu. Ze szczególną uwagą śledził on politykę narodowościową Kraju Rad oraz ekspansję komunizmu w Azji. Uważał, że dążenie do rozszerzenia wpływów państwa radzieckiego w Azji "Jest akcją przygotowawczą do ostatecznej rozprawy z imperializmem i kapitalizmem Zachodu, a przede wszystkim poszukiwaniem skutecznych dróg do narzucenia Za-

chodowi ustroju sowieckiego"⁸⁶. W artykule "Zagadnienie azjatyckie a Międzynarodówka Socjalistyczna" ten sam autor postuluje konieczność nawiązania przez Międzynarodówkę Socjalistyczną łączności z ruchem wyzwoleniczym ludów azjatyckich w celu zahamowania sukcesów sowieckich, takich jak np. zawarty w 1921 r. traktat Związku Radzieckiego z Afganistanem, stanowiący drugą klęską dyplomacji angielskiej w Azji.

Jeżeli chodzi o zachodniego sąsiada Polski, to zainteresowanie problemami niemieckimi wzrosło po dojściu do władzy Hitlera. Szczególne zainteresowanie budziły rozwiązania hitleryzmu w dziedzinie społeczno-gospodarczej: organizacja robót publicznych, zmniejszenie bezrobocia itp.

Realiami sojuszu Polski z Francją zajmuje się m.in. T. Hołówko w "Listach z Paryża". Wydaje się, że Hołówko - podobnie zresztą jak sam Piłsudski - nie dowierza Francji. Określając stosunek Francuzów do Polski pisze, że panuje w stosunku do Polski "nastroj życzliwy i przyjazny, przy jednoczesnym ogromnym braku znajomości naszego kraju i naszych stosunków"⁸⁷.

Centrum europejskiej polityki była Liga Narodów. Wydarzenia na tej arenie politycznej były w "Drodze" z uwagą śledzone. A. Skrzyński w artykule "Liga Narodów w świetle historii" podaje historię tej międzynarodowej organizacji.

2. Zagadnienia gospodarcze

Zagadnienia gospodarcze w enuncjacjach programowych partii i ugrupowań sanacyjnych były sygnalizowane bardzo ogólnikowo. Jeżeli przyznać słusność twierdzeniom, że sanacja rządziła bez wytyczonej ideologii i bez programu, to najbardziej słusze będzie to w odniesieniu do problemów gospodarczych.

K. Zakrzewski zaczyna artykuł "Drogowskazy" stwierdzeniem: "Najwyższy czas, aby nasz obóz zrozumiał, że pracy państwowo-twórczej nie da się na dłuższą metę prowadzić na gruncie wczorajszego ustroju gospodarczego, którego bankructwo w skali światowej staje się dzisiaj coraz bardziej oczywiste"⁸⁸. Z. Dreszer, omawiając współzależności między rozwojem gospodarczym Polski a jej stanowiskiem mocarstwowym podkreśla, że kraj rol-

niczy już przez fakt ścisłej zależności od swych przemysłowych sąsiadów, jest pozbawiony możliwości samodzielnej polityki⁸⁹.

W 1926 r. zespół współpracowników "Drogi" pod kierunkiem Stefana Starzyńskiego opracował tzw. Program rządu pracy, stanowiący próbę ujęcia życia państwowego i gospodarczego z punktu widzenia interesów państwa i narodu. Program wysuwał hasła powszechnej racjonalizacji i celowości pracy, ustanowienie stałej kontroli państwowej nad produkcją, rozwinięcie samorządu gospodarczego, wykonanie reformy rolnej, nie postulował rzeczy najważniejszej - upaństwowienia przemysłu.

Wśród zagadnień gospodarczych rozpatrywanych na łamach "Drogi" na uwagę zasługują:

- 1/ problemy reformy rolnej,
- 2/ sanacja skarbu,
- 3/ poszukiwania nowych ustaleń polityki gospodarczej,
- 4/ kwestie ruchu spółdzielczego.

Zagadnienia reformy rolnej - regulowane ustawami z 1920 i 1925 roku - nie doprowadziły do istotnych zmian w strukturze agrarnej wsi ani do likwidacji obszarnictwa. St. Srokowski wierzył jednak, że "lipiec 1925 r. będzie stanowił na zawsze punkt zwrotny w dziejach wewnętrznych Polski. Zamyka on nieodwołalnie rolę ziemiaństwa polskiego jako oddzielnej warstwy społecznej"⁹⁰. W numerze 8 z 1923 r. redakcja "Drogi" ogłosiła ankietę: "Reforma rolna w Polsce - jej zadania i możliwości". Uczestnicy ankiety analizowali problem pod względem zasad i zadań reformy, sposobów realizacji, pod kątem postanowień prawa. W związku z wyłączeniem wystąpiło zagadnienie indywidualnej własności ziemskiej - problem najbardziej kontrowersyjny i najczęściej rozwiązywany w duchu uznania własności prywatnej jako podstawy ustroju rolnego.

Niełatwe problemy sanacji skarbu wykładali w latach 1923-1925 F. Bierkiewicz i W. Djamand. Na uwagę zasługuje teoria pieniądza pomocniczego do użytku w obrocie wewnętrznym, opracowana przez Djamanda.

Wielką dyskusję nad zagadnieniami gospodarczymi wywołał kryzys. Dyskusja rozwijała się w dwóch kierunkach: badania przyczyn kryzysu i poszukiwania metod jego zwalczania. Proble-

matykę kryzysów od strony teorii naświetla wszechstronnie S. Philipson, natomiast Cz. Bobrowski cyklem wnikliwych artykułów o gospodarczych drogach Sowieców /"Pierwszy etap", "Przełom", "Nowy kurs", "Tło kursu stalinowskiego", "Koniec piatiletki", "U progu drugiej piatiletki"/ stawia zagadnienia planowania gospodarczego. "Czynniki obecnie rządzące w Polsce - pisze W. Krzyżanowski - chcąc wytworzyć silną partię polityczną, winny mieć również plan gospodarczy, obliczony nie tylko na najbliższą metę. Należałoby się zastanowić, czy w skład tego programu nie winno wejść dążenie do rozbudowy izb gospodarczych, łącznie z naczelną izbą gospodarczą, rozwój regionalizmu gospodarczego i nadanie społeczeństwu ustroju korporatywnego"⁹¹. Podobnie ujmuje zagadnienie B. Wścieklica w artykule "Państwo syndykalne jako konieczność dziejowa".

Teorie państwa korporatywnego nie znajdowały szerszego oddźwięku w Polsce, natomiast szeroko propagowane były postulaty interwencjonizmu gospodarczego. Przyznawano zgodnie, że we współczesnym układzie życia gospodarczego zagadnienie świadomego kierowania przez państwo procesami ekonomicznymi jest nakazem chwili. B. Wścieklica określa etatyzm jako dążność do rozszerzenia działalności państwa bądź jako czynnika regulującego i ograniczającego swobodną grę sił politycznych, bądź też jako przedsiębiorcy, zaznacza jednak, że nie ma planowej ingerencji gospodarczej państwa bez krystalizacji programu politycznego, w imię którego rządzone jest państwo⁹².

Redakcja "Drogi" popierała program interwencjonizmu gospodarczego ministra Kwiatkowskiego, jego wysiłki w kierunku zwycięstwa myśli państwowej w naszym życiu gospodarczym. W dziale ogłoszeniowym pisma najczęściej umieszczano reklamy monopoli państwowych, pisano o działalności poczty polskiej i gospodarce w lasach państwowych.

W programach gospodarczych - szczególnie w dziedzinie rolnictwa - dużą rolę przypisywano ruchowi spółdzielczemu. "Przez samorząd i ruch spółdzielczy - pisał B. Siwik - prowadzi właściwa i celowa droga do oddziaływania na ogólną politykę gospodarczą państwa"⁹³. Zagadnienia spółdzielczości komentował najczęściej Jan Bełcikowski - współzałożyciel czasopisma "Rzeczpospo-

lita Spółdzielcza". W artykule "Pracownia żywej harmonii" odnotowuje fakt zjednoczenia polskich organizacji spółdzielczych w Związek Spółdzielni Spożywców Polski, natomiast w artykule "Pod flagą tęczowej międzynarodówki" pisze o problemach spółdzielczości jako ruchu międzynarodowego. Ten sam autor był propagatorem rozwijania spółdzielczości na kresach wschodnich, podkreślał państwowotwórcze, uśmierzające właśnie klasowe, narodowościowe i wyznaniowe wałory tego ruchu⁹⁴.

Z dużym zainteresowaniem śledzono na łamach "Drogi" sukcesy gospodarcze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Stanisław Bełżecki w cyklu artykułów omówił "przeszłość i przyszłość rooseveltyzmu w dziedzinie gospodarczej", zaś Tadeusza Dzieduszyckiego interesowały zagadnienie racjonalizacji i unakowienia organizacji produkcji. W artykułach: "Team work", "Standard-living" analizuje najnowsze osiągnięcia amerykańskiej gospodarki planowej, respektującej pomysłowość i doświadczenie każdej jednostki, proponuje utworzenie "naukowo-gospodarczego sztabu naczelnego"⁹⁵ - Polskiej Akademii Pracy jako centrum badań, kooperacji i koordynacji.

3. Literatura i kultura na łamach "Drogi"

W dziedzinie popularyzacji dorobku literatury polskiej i obcej redakcja "Drogi" stawiała sobie ambitne plany. Zamieszczano teksty literatury pięknej oryginalne i tłumaczenia, artykuły krytyczne oraz recenzje książek. W pierwszych latach /1922-1923/ materiał literacki jest nieciekawy - wydaje się - przypadkowo dobrany. Z interesujących pozycji można wymienić artykuł A. Skwarczyńskiego o Skamandrze oraz polemikę wokół "Generała Barcza" J. Kadeń-Bandrowskiego. W okresie redakcji Skwarczyńskiego /1924-1926/ tematyka literacko-kulturalna jest prawie zupełnie pomijana. Od roku 1927 problemy literatury i kultury nabierają coraz większej wagi w związku z pobłębniającym się rozumieniem przez redakcję instrumentalnej roli literatury jako czynnika integrującego, kształtującego i wychowującego społeczeństwo⁹⁶. Niemały wpływ na ukształtowanie się profilu pisma wywarły indywidualności redaktorów - St. Vincenza i Wilama Horzycy.

W okresie pomajowym w tematyce literackiej wyraźnie rysuje się nawiązanie do tradycji polskiego romantyzmu /Słowacki, Mickiewicz/ oraz literackich interpretacji walk narodowyzwoleńczych w twórczości Żeromskiego, Wyspiańskiego. Popularna - przez cały okres ukazywania się pisma - jest problematyka filozofii i twórczości literackiej Stanisława Brzozowskiego.

Jeżeli chodzi o politykę kulturalną państwa, to spotyka się ona w wielu artykułach z krytyczną oceną. Wilam Horzyca w artykule okolicznościowym w związku ze sprawadzeniem w 1927 r. prochów Słowackiego pisze, że niepodległa Polska nie docenia życia kulturalnego dla rozwoju narodu, że nakłady na twórczość kulturalną są minimalne. "W jednym tylko wypadku - pisze - odzywa się nagle jakieś niepojęte odczucie ważności kultury; to wówczas, gdy chodzi o propagandę kulturalną za granicą"⁹⁷. Stefania Zahorska tak ocenia politykę władz: "Mgławicowa idea Polski, wystarczająca może w okresie, kiedy Polska była marzeniem, nie zawiera żadnego jasnego programu dla nas, dla których Polska jest rzeczywistością. /.../ Nawiązujący do tradycji militarizmu zamaskował tylko tkwiącą pod nim pustkę, stał się wątpliwej wartości pokrywką stereotypowego, nietwórczego, przypadkowego niejako programu społecznego"⁹⁸.

Z początkiem lat trzydziestych następuje zmiana kursu polityki państwa w dziedzinie kultury i wychowania. Porzucono głoszone dotąd hasła niezależności sztuki, żądając rozciągnięcia kontroli państwa nad każdą dziedziną wiedzy, w tym także nad nauką, kulturą, oświatą. Postulowano wzrost roli państwa i organizacji społecznych w wychowaniu młodego pokolenia⁹⁹.

Widomymi oznakami nowej polityki oświatowo-kulturalnej państwa były reformy ustroju szkolnego, kierowane przez Janusza Jędrzejewicza oraz powołanie do prac nad podniesieniem poziomu twórczości literackiej Polskiej Akademii Literatury /1933-1939/. Współpracownicy "Drogi" aktywnie włączają się w prowadzoną przez państwo działalność. Ignacy Czuma /"O nowy ustrój szkół akademickich"/ oraz Bolesław Kielski /"Nowa organizacja nauczania i wychowania w Polsce"/ analizują ustawy szkolne pod kątem założeń polityki władz.

W związku z nową polityką kulturalną państwa poruszono

w "Drodze" m.in. dwa zagadnienia: centralizacji i demokratyzacji kultury. Adolf Bocheński na przykładzie upadku życia kulturalnego Lwowa wskazuje na zgubne skutki przerosu centralizmu w dziedzinie kulturalnej, prowadzącego do ujednostajnienia i zubożenia polskiej kultury, do zatarcia różnic dzielnicowych. "Myśl, jakoby utrzymanie takiej odrębności - pisze - mogło spowodować rozpad polityczny, jest zbyt ubliżająca, żeby można z nią w ogóle dyskutować"¹⁰⁰. Rozpatruje również problem centralizacji kultury z punktu widzenia państwowego - realizacji idei mocarstwowej Polski, pojętej m.in. jako promieniowanie polskiej kultury na wschód i pisze z ironią: "Centralizacja kulturalna odebrała naszym ziemiom wschodnim wszelką siłę twórczą i promieniującą"¹⁰¹.

Omawiane przez A. Hertza zagadnienie rozrostu kultury wszere wiąże się z zjawiskiem kurczenia się i rozpraszania elity umysłowej, nie przygotowanej do twórczości dla masowego odbiorcy o kulturze duchowej średniej i dłałego - według autora - "Przyszłość kultury polskiej stoi pod znakiem bohaterstwa elity kulturalnej"¹⁰², zależy od jej ustosunkowania się do nowych zadań społecznych.

Materiał literacki, zamieszczony w "Drodze" w latach trzydziestych jest obszerny i wartościowy. Pismo otworzyło swe łamy dla awangardy, w dalszym ciągu akcentując znaczenie więzi z tradycją romantyzmu. Nie obawiając się eksperymentu i nowatorstwa w sztuce, informowano o wszelkich nowych tendencjach w tej dziedzinie w kraju jak również za granicą. Można wymienić całą plejadę młodych literatów, publikujących w "Drodze". Zdecydowanie przeważają poeci, wśród nich najbogatsza jest bibliografia Romana Kołonieckiego - sekretarza redakcji /tę samą funkcję pełnił również poeta Jerzy Liebert/. Publikują swe utwory, tłumaczą dzieła literatury obcej m.in. członkowie grupy poetyckiej "Kwadryga" - Konstanty Ildefons Gałczyński, Stefan Flukowski, Awangardy Krakowskiej - Jan Brzękowski, Julian Przyboś, poeci lewicowi - Marian Piechal, Stanisław Ryszard Dobrowolski; spośród prozaików - Jerzy Andrzejewski, Maria Kuncewiczowa, Teodor Parnicki, w dziale recenzji książkowych najczęściej spotykamy nazwiska Alfreda Fei, Rafała Marcelego Blütha, Stefana Na-

pierskiego, Ludwika Frydego, Wacława Kubackiego, a także Stefana Kołaczkowskiego, Kazimierza Wyki, Karola Wiktora Zawodzińskiego, Karola Irzykowskiego.

W literaturach obcych najpopularniejsze były utwory pisarzy francuskich /A. Gide, J. Cocteau, P. Valéry, P. Claudel, M. Proust/ oraz pisarzy angielskich - wśród nich J. Conrada i B. Shawa. Największe zasługi w przyswojeniu polskim czytelnikom czołowych osiągnięć literatury francuskiej położył Roman Kołoniecki /wydał m.in. "Utwory wybrane" P. Valéry w 1936 r./.

W okresie pomajowym w tematyce literackiej wyraźnie rysuje się nawiązanie do tradycji polskiego romantyzmu /Słowacki Mickiewicz/ oraz literackich interpretacji walk narodowowyzwoleńczych w twórczości Żeromskiego, Wyspiańskiego. Popularna - przez cały okres ukazująca się pisma - jest problematyka filozofii i twórczości literackiej Stanisława Brzozowskiego.

Publikujący na łamach "Drogi" twórcy reprezentowali różne orientacje literackie i polityczne. Zmieniały się one często pod wpływem burzliwej rzeczywistości pozaliterackiej drugiego dziesięciolecia¹⁰³. O niepokojach najmłodszego pokolenia twórców literatury polskiej pisze Roman Kołoniecki w artykule "O przyszłość najmłodszych pisarzy w Polsce". Pisząc o współczesnym kryzysie literatury, o zmianie poglądów na rolę literatury i obowiązki pisarza stwierdza: "Społeczeństwo pragnie poniekąd widzieć w pisarzu człowieka czynu, działacza i reformatora, nie zaś wyłącznie artystę; literatura ma dziś tworzyć odcinek frontu ideowo-społecznego. Wyrazem tego stosunku jest propagowanie hasła sztuki tendencyjnej, która musi posiadać określoną treść aktualno-ideologiczną"¹⁰⁴. Autor dostrzega trudności i niebezpieczeństwa procesu uspołecznienia literatury, włączenia do dzieł pierwiastka publicystycznego. "Jest w tym wiele samozaparcia, wyrzeczenia się - pisze - że pisarz pragnie dzielić trudy i niepokoje społeczne, ale zdradza w ten sposób sztukę, przechodząc mimowoli obok własnego losu"¹⁰⁵.

Aktualny problem zadań literatury i jej stosunku do społeczeństwa jest przedmiotem szkicu publicystyczno-krytycznego Kołonieckiego "Społeczne zadania literatury", dołączonego w formie dodatku książkowego do zeszytu 12 z 1933 r. Przykładem li-

teratury programowo-społecznej jest dzieło Mariana Piechala "Anioł i Jakób. Trzy dialogi o Adamie Skwarczyńskim" - publikacja wydawnictwa "Drogi" z 1935 r., w której autor wypowiada ostre słowa protestu przeciw krzywdzie społecznej najuboższych warstw ludności, szczególnie wiejskiej. Równie jednak silne były na łamach "Drogi" tendencje "ocalenia sztuki od tendencji z zewnątrz przychodzących"¹⁰⁶, wyrażone chociażby w programie poezji integralnej Jana Brzękowskiego.

Z dotychczasowych rozważań wynika, że "Droga" - podobnie jak obóz rządowy - tak w sprawie postaw myślowych, jak i w sprawie ustroju społecznego, dopuszczała do głosu różne koncepcje i nastawienia, liberalne i autorytatywne, bardziej i mniej radykalne społecznie lub konserwatywne, etatystyczne i indywidualistyczne. Jako czołowe czasopismo literacko-kulturalne obozu rządowego propagowała nie tyle "określony program artystyczny, co konkretny model kultury, wzorzec życiowy o ambicjach wychowawczych, poszerzający wiedzę swych odbiorców o literaturze, kulturze i sztuce rodzimej oraz innych krajów, jak również o nowościach w zakresie różnych dyscyplin humanistycznych"¹⁰⁷.

PRZYPISY:

1. A. Paczkowski, Prasa Drugiej Rzeczypospolitej, Warszawa 1972 s. 34
2. Ibidem, s. 8
3. Przy 35 milionach ludności aktywny rynek czytelnicy prasy codziennej w ostatnich latach Rzeczypospolitej nie przekraczał 1,5 miliona. Przytaczam za A. Paczkowskim, op.cit.
4. A. Paczkowski, op.cit., s. 34
5. Ibidem, s. 33
6. J. Holzer, Mozaika polityczna Drugiej Rzeczypospolitej, Warszawa 1974, s. 286
7. A. Paczkowski, op.cit., s. 35
8. Ibidem
9. POW - Polska Organizacja Wojskowa - tajna organizacja powołana w 1914 r. z inicjatywy J. Piłsudskiego, ze zjednoczenia

oddziałów wojskowych Związku Strzeleckiego i Polskich Drużyn Strzeleckich. Cel główny - walka z Rosją.

10. J. Holzer, op.cit., s. 285-286
11. Dane o poszczególnych pismach i ich redaktorach podane zostały na podstawie Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN, t. 1-13, Warszawa 1962-1969.
12. A. Paczkowski, op.cit., s. 11
13. Ibidem, s. 93
14. Ibidem, s. 104
15. J. Holzer, op.cit., s. 315
16. Por. przypis 11
17. J. Holzer, op.cit., s. 315
18. A. Paczkowski, op.cit., s. 11
19. Ibidem, s. 148
20. Ibidem, s. 155
21. J. Holzer, op.cit., s. 347
22. A. Paczkowski, op.cit., s. 237
23. Por. przypis 11
24. "Droga", 1926, nr 8 s. 64
25. "Droga", 1927, nr 8 s. nlb. 169
26. "Droga", 1926, nr 10, okładka
27. "Droga", 1925, nr 9 s. 60
28. Polski Słownik Biograficzny t. 10 s. 24
29. A. Micewski, W cieniu marszałka Piłsudskiego, Warszawa 1969, s. 68
30. Ibidem, s. 66
31. W. Horzyca, Adam Skwarczyński, Profil duchowy, "Droga" 1934 s. 419 nr 5
32. Nekrolog i nota pośmiertna w związku z zamordowaniem T. Hołłwki, "Droga" 1931, nr 9 s. 652
33. A. Micewski, op.cit., s. 62
34. Polski Słownik Biograficzny, t. XI, s. 233
35. "Droga", 1926, nr 12, s. 64
36. A. Skwarczyński, Pod znakiem nowatorstwa i odpowiedzialności, "Droga", 1932, nr 2 s. 106
37. A. Micewski, op.cit., s. 67
38. W. Studnicki, Polityka polska i odbudowa państwa, "Droga",

- 1925, nr 6 s. 32
39. A. Skwarczyński, Pod znakiem nowatorstwa..., s. 105
 40. A. Micewski, op.cit., s. 173
 41. Polski Słownik Biograficzny, t. XI, Kraków 1935, s. 232
 42. "Droga", 1925 nr 1, tylna okładka
 43. A. Hertz, Przed dalszą drogą, "Droga", 1932, nr 2 s. 112
 44. A. Skwarczyński, Pod znakiem nowatorstwa i odpowiedzialności "Droga", 1932, nr 2, s. 107
 45. A. Skwarczyński, Zamiast haseł-praca, "Droga", 1922, nr 14/15, s. 5
 46. A. Micewski, op.cit., s. 92
 47. A. Skwarczyński, Rewolucja moralna, "Droga" 1926, nr 5 s. 2-3
 48. W. Nechay, Problem wychowania państwowego, "Droga", 1931, nr 4, s. 347
 49. A. Micewski, op.cit., s. 81
 50. Ibidem, s. 84
 51. Dr. St. K., Z zagadnień życia państwowego Polski, "Droga", 1923, nr 1/2, s. 18
 52. A. Skwarczyński, "Ideal" rządu parlamentarnego, "Droga", 1923, nr 3/4, s. 3
 53. Istotne źródło kryzysu, "Droga", 1925, nr 10/11, s. 1
 54. A. Skwarczyński, Rozwój idei narodowej polskiej a N-Demokracja, "Droga", 1924, nr nadzw., s. 15
 55. A. Skwarczyński, Kryzys demokracji, "Droga", 1926, nr 10, s. 1
 56. T. Hołowko, Strach przed władzą, "Droga", 1923, nr 6/7/12/13 s. 9
 57. M. Uzdowski, Kresy wschodnie a polska polityka państwowa, "Droga", 1923, nr 1/2, s. 21
 58. T. Hołowko, Minimalny program polityki polskiej we Wschodniej Galicji i na tzw. "kresach", "Droga", 1924, nr 10, s. 6
 59. A. Micewski, op.cit., s. 115
 60. M. Uzdowski, Zagadnienia naszych granic wschodnich, "Droga", 1922, nr 4, s. 8
 61. B. Miedziński, W sprawie Ustawy o naczelnych władzach woj-

- skowych, "Droga", 1925, nr 8, s. 4-12
62. T. Hołowko, Religia - a nowa Polska, "Droga", 1923, nr 2/3 - 8/9, s. 22
63. Z. Szumski, Moralne odrodzenie narodu polskiego, "Droga", 1922, nr 16/17, s. 8-9
64. A. Skwarczyński, O pracy moralnej narodu, "Droga", 1923, nr 5/11, s. 4
65. J. Jędrzejewicz, O nowego człowieka, "Droga" 1922, nr 2 s. 2
66. J. Jędrzejewicz, Hamletom polskim, "Droga", 1926, nr 3/4 s. 3
67. Ibidem, s. 6
68. A. Skwarczyński, O co toczy się walka, "Droga", 1930, nr 6 s. 450
69. K. Zakrzewski, Przyszłość państwa, "Droga", 1930, nr 9 s. 643
70. J. Holzer, op.cit., s. 311-312
71. L. Caro, Katolicyzm a sprawa polska, "Droga", 1927, nr 4/5 s. 57
72. P. Hulka-Laskowski, Moja odpowiedź na zarzuty krytyczne p. prof. Caro, "Droga", 1927, nr 8/10, s. 43
73. B. Siwik, Nie ma odrodzenia moralnego bez idei wielkiej "Droga", 1926, nr 11, s. 11
74. Ibidem, s. 12
75. Ibidem, s. 14
76. M. Wierzbicka, Problematyka "Przełomu" w latach 1926-1935, "Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego", 1963, R. 3, z. 1, s. 265
77. G. Simon, Polityka społeczna państwa polskiego 1918-1935, "Droga", 1936, nr 4 s. 254
78. S. Mękarski, Na drodze do nowej konstytucji, "Droga", 1933 nr 10, s. 849
79. A. Skwarczyński, Uspołecznienie państwa, "Droga", 1931, nr 10, s. 744
80. K. Zakrzewski, Na przedprożu państwa wytwórców, "Droga", 1931, nr 1, s. 2
81. Ibidem, s. 3-4

82. A. Micewski, op.cit., s. 106
83. A. Anusz, Wymowa śmierci, "Droga", 1935, nr 5, s. 414
84. T. Szpotański, Na szlakach historii, "Droga", 1935, nr 5, s. 397
85. A. Micewski, op.cit., s. 116
86. M. Uzdowski, Wschodnie niebezpieczeństwo, "Droga", 1926, nr 2, s. 12
87. T. Hołówko, Listy z Paryża, "Droga", 1925, nr 4, s. 7
88. K. Zakrzewski, Perspektywy, "Droga", 1931, nr 9 s. 667
89. Z. Dreszer, Rozwój gospodarczy Polski, a jej stanowisko mocarstwowe, "Droga", 1925, nr 6, s. 9-14
90. S. Srokowski, Garść refleksji, "Droga", 1925, nr 8 s. 13
91. W. Krzyżanowski, Gospodarka planowa, "Droga", 1928, nr 8 s. 544
92. B. Wścieklica, Państwo a gospodarstwo narodowe, "Droga", 1930, nr 5, s. 443-445
93. B. Siwik, Z zagadnień ustrojowych państwa, "Droga", 1932, nr 6, s. 565
94. J. Bełcikowski, Sprawy kresowe a ruch spółdzielczy, "Droga", 1925, nr 6, s. 47-50
95. T. Dzieduszycki, O Polską Akademię Pracy, "Droga", 1929, nr 4, s. 408
96. Literatura polska 1918-1932, op.cit., s. 123
97. W. Horzyca, Nullum nisi hungaricum, "Droga", 1927, nr 6/7 s. 9
98. S. Zahorska, Martwota kulturalna a idea kierownicza, "Droga" 1927, nr 4/5, s. 35
99. Literatura polska... s. 123
100. A. Bocheński, O decentralizację kulturalną. "Droga", 1931 nr 9, s. 682
101. Ibidem, s. 683
102. A. Hertz /A.H./, O kulturę w Polsce, "Droga", 1930, nr 5 s. 417
103. W. P. Szymański, Z dziejów czasopism literackich w dwudziestoleciu międzywojennym, Kraków 1970, s. 9
104. R. Kołoniecki, O przyszłość najmłodszych pisarzy w Polsce, "Droga", 1932, nr 9, s. 848

105. Ibidem, s. 852

106. W. P. Szymański, op.cit., s. 16

107. Literatura polska 1918-1932..., s. 109-110